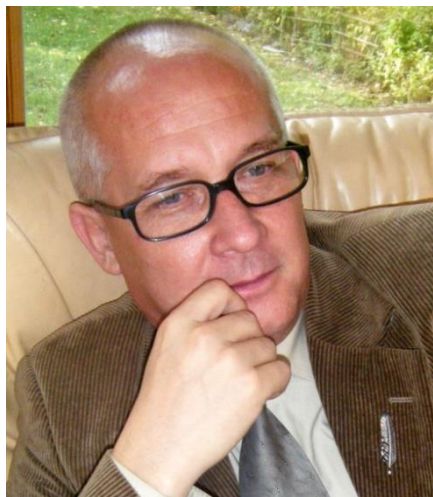


Rozmyślania



Polszczyzna

Polszczyzna łączyła w przeszłości i łączy dziś wszystkich Polaków, bez względu na miejsce zamieszkania, wiek, poglądy polityczne i wszelkie inne różnice czy odrębności. Nie ma innego dobra tak powszechnego i tak ważnego dla nas wszystkich, jak język ojczysty. Po polsku rozmawiamy, przekazujemy swoje uczucia, uczymy mówić nasze dzieci, wyznajemy wiarę, piszemy wiersze. Możemy mieć różne poglądy, zajmować różne stanowiska w wielu kwestiach, możemy się spierać, dyskutować, ale zawsze będziemy to robić po polsku i nie jest obojętne, czy będzie to język różnorodny i bogaty, piękny i poprawny, etyczny i estetyczny, czy też ubogi i prymitywny, pełen sloganów i nieporadnych sformułowań, niepotrzebnych zapożyczeń i wulgaryzmów. Język jest podstawowym składnikiem tożsamości Polaków i dobrem kultury narodowej.

Andrzej Dębowski

O języku polskim rozmawia się coraz częściej. Czasami dobrze, ale coraz częściej źle. Czasami chwala się nawet tzw. Rok Języka Polskiego. Wtedy dyskutuje się, że należy pokazywać polszczyznę w jej bogactwie i w całej różnorodności – od języka ogólnego do odmian regionalnych i gwar ludowych, w których często wyraża się kultura małych ojczyzn; od stylów artystycznych do wypowiedzi zawodowych i środowiskowych, od języka pokolenia najstarszego do gwary młodzieżowej. W telewizji, w radiu, na łamach prasowych upowszechnia się wtedy wiedzę o języku, propaguje dobrą polszczyznę oraz kulturę języka. Ale tylko wtedy... A przecież to, jaka będzie polszczyzna, zależy przede wszystkim od nas samych, od naszej postawy wobec języka ojczystego; gospodarzami języka są bowiem wszyscy posługujący się nim. Ochrona i rozwijanie języka polskiego pozwoli zachować tożsamość kulturową i świadomość odrębności we wspólnej, ale przecież różnorodnej Europie. Jednak nasze wejście do Unii Europejskiej spowodowało, że troska o polszczyznę nabrała

nowego wymiaru: nasz język stał się piątym (pod względem liczby użytkowników) językiem Unii Europejskiej i istnieje duża szansa na to, by stał się także jednym z najważniejszych języków europejskich. Powinniśmy więc nie tylko dbać o polszczyznę w kraju, lecz także upowszechniać ją poza granicami Polski. Polszczyzna nas łączy, więc powinien to być język bogaty, poprawny i piękny. Z tych względów powinniśmy go otaczać opieką. Wszyscy jesteśmy, jak sądzę, zgodni co do tego, że obserwuje się niebezpieczny trend lekceważenia języka i jego odrębności. Wszyscy posługujemy się internetem, gdzie brakuje polskich znaków, gdzie lekceważy się ortografią, gdzie panuje bylejakowość i zapis internetowy, który jest bardzo powszechny, jest dosłownym przeniesieniem formy mówionej języka.

Obserwuje się stałą tendencję spadkową, jeśli idzie o czytelnictwo i wiadomo, że jest to głównym powodem ubożenia języka mówionego i języka pisanego.

Stan polszczyzny w instytucjach jest bardzo istotny, gdyż obejmują one swoim zasięgiem bardzo liczne i ważne grupy społeczne (a w wypadku Kościoła – niemal całe społeczeństwo).

Refleksja nad kulturą języka w szkole jest dziś szczególnie ważna przede wszystkim w związku z problemami globalizacji. Język ojczysty stanowi przecież istotny wyznacznik tożsamości narodowej. W młodym pokoleniu trzeba umacniać poczucie dziedzictwa kulturowego (więc i językowego), które wniesie ono do większej wspólnoty i będzie jej pielęgnować. Tymczasem ranga języka polskiego jako przedmiotu nauczania znacznie się obniżyła. Uczniowie uznają lekcje języków obcych, informatykę i zajęcia komputerowe za bardziej przydatne w praktyce i życiu niż lekcje języka ojczystego. Obniża się również poziom poprawności językowej – wykroczenia przeciw normie są w przekonaniu młodzieży mało istotne. Wynika to z uwarunkowań cywilizacyjnych. Ekspansywny rozwój mediów i technologii informatycznych ukształtował nową rzeczywistość kulturową i komunikacyjną, której przejawem są inne formy i sposoby porozumiewania się. W komunikacji elektronicznej młodzi ludzie posługują się nowymi gatunkami wypowiedzi (e-maile, SMS-y). Przejawem przemian komunikacyjnych jest dążenie do skrótowości, nieoficjalności, emocjonalności, a w sferze kultury popularnej – muzyka hip-hopowa i teksty graffiti. Zmianom ulega hierarchia wartości: dominujące stają się wartości utylitarne, styl życia „na luzie”, bezkrytyczne przejmowanie mody (także językowej), wulgaryzacja języka (nie tylko młodego pokolenia) i towarzysząca jej agresja językowa (słowna). W praktyce szkolnej dominuje polszczyzna potoczna z elementami gwary młodzieżowej, wprowadzana nieraz także przez nauczycieli jako środek uczenia kontaktu mniej oficjalnym, co przyczynia się do zaniku znajomości przez dzieci i młodzież starszanniejszej odmiany polszczyzny, zaniku poczucia stosowności oraz umiejętności wyboru odpowiednich środków językowych. Najbardziej niepokojącym zjawiskiem, nasilającym się również w szkole, jest wulgaryzacja języka. Młodzi ludzie używają wulgaryzmów, słów obscenicznych i obelżywych już nie tylko w grupie koleżeńskiej, ale czasami nawet w obecności nauczyciela lub bezpośrednio do niego. Agresja słowna ucznia bywa niekiedy reakcją na poniżające go w oczach kolegów wyrażenia obraźliwe i pogardliwe używane przez nauczyciela. Wulgaryzacja języka młodzieży jest przejawem obniżania się poziomu współżycia międzyludzkiego w rodzinie i społeczeństwie.

Wszystko to powoduje, że poziom kultury języka w szkole stale się obniża. Pomimo tego, że w dokumentach oficjalnych nakazano dbałość o rozwój języka wszystkim nauczycielom, w praktyce tylko połonisi zwracają na to uwagę, co powoduje małą skuteczność ich zabiegów. Uczniowie – jak wynika z wielu szczegółowych analiz – mają liczne braki w zakresie kompetencji językowych: absolwenci szkoły podstawowej miewają kłopoty z opanowaniem czytania ze zrozumieniem, 17% populacji stanowią uczniowie z dysleksją. Wiele do życzenia pozostawia poprawność ortograficzna i językowa tekstów i wypowiedzi uczniowskich. Niezbyt duża jest świadomość językowa młodzieży, nieregularna jest, często deklarowana w wypowiedziach uczniów obojętna postawa wobec języka. Dbałość o polszczyznę uczniów jest wprawdzie wpisana w dokumenty oficjalne (takie jak podstawy programowe), jednakże obserwowany od kilku lat swoisty pluralizm programowo-podręcznikowy nie sprzyja realizacji kulturalnojęzykowej edukacji uczniów, pozwala na różną realizację zadań nauki o języku. Wprawdzie w szkołach organizuje się konkursy językowe i ortograficzne, jednakże nie są one powszechne i nie zawsze przemyślane dydaktycznie. Polszczyzna w szkole i w nauczaniu szkolnym wymaga więc wzmoczonej troski, zarówno ze strony władz oświatowych, jak nauczycieli i rodziców.

Osobnym problemem jest zagadnienie ochrony języka polskiego w odniesieniu do mediów publicznych i prywatnych. Najbardziej opiniotwórcze media dbają zbyt mało o język polski. W tej chwili w Telewizji Polskiej nie ma stałego programu poświęconego językowi ojczystemu. A małe, prywatne stacje radiowe, których słucha głównie młodzież, to istna wyłęgarnia językowej niepoprawności.

Polszczyzna publiczna to także język, z którym spotykamy się na co dzień. Przechodząc ulicą, widzimy napisy w witrynach sklepów i szyldy zakładów usługowych. Uwagę zwracają reklamy gabinetów kosmetycznych i lekarskich oraz biur rachunkowych. Mijają nas samochody, na których widnieją nazwy przedsiębiorstw. Ze skrzynek pocztowych wydymujemy ulotki z informacjami o nowych restauracjach, barach, czy szkołach języków obcych. Robimy zakupy w centrach handlowych i osiedlowych sklepikach. W wolnym czasie pływamy, gramy w kręgle, chodzimy do kina, czytamy książki kupione w księgarniach. Wszystkie te miejsca mają swoje określone nazwy. Nazwy te są współcześnie tworzone w różnorodny sposób, a ich analiza pokazuje na współczesne wyznaczniki społeczne i kulturowe, a także upodobania, również językowe, w których – niestety – jest coraz mniej naszych polskich preferencji. Smutne to, gdyż kraje zachodnie, już dawno podjęły walkę z obcymi naleciałościami językowymi, zdając sobie sprawę z tego, że język ojczysty, to jeden z najważniejszych elementów narodowej tożsamości.

Nauczanie polszczyzny należy podporządkować przemyślanej polityce państwowej, zwłaszcza wobec przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Rada Kultury Języka Polskiego już od dawna promuje przedsięwzięcia mające na celu upowszechnianie wiedzy o języku polskim, jak i różne konkursy o charakterze popularyzatorskim (Mistrz Mowy Polskiej, Konkurs Ładnego Pisania). Zastanawiam się tylko, czy tego typu przedsięwzięcia wystarczą, ażeby zwykle porozumiewanie się było czymś więcej, niż tylko organicznym wydawaniem dźwięków przez człowieka...